

11 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ga 5, 1-6) Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda. I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. Zerwaliście z Chrystusem wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie; wypadliście z łaski. My zaś z pomocą Ducha dzięki wierze wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość.

(Ga 5, 1-6)

Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli! Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda. I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. Zerwaliście z Chrystusem wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie; wypadliście z łaski. My zaś z pomocą Ducha dzięki wierze wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość.

(Ps 119 (118), 41 i 43. 44-45. 47-48)

REFREN: Niech Twoja łaska zstąpi na mnie, Panie
Panie, niech zstąpi na mnie Twoja łaska,
Twoje zbawienie według Twojej obietnicy.
Nie odbieraj moim ustom słowa prawdy,
bo ufam Twoim wyrokom.

A Prawa Twego zawsze strzec będę,
po wieki wieków.
I będę kroczył szeroką drogą,
bo szukam Twoich przykazań.

I będę się weselił z Twoich przykazań,
które umiłowałem.
Moje ręce wznoszę ku Twym wyrokom, które miłuję,
i rozważam Twoje ustawy.

(Hbr 4, 12)

Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

(Łk 11, 37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył w pierw rąk przed posiłkiem. Na to Pan rzekł do niego: „Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznego kielicha i misy, a wasze

wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste”.

Komentarz

To nie jest tak, że to, co zewnętrzne, jest nieważne. Chodzi o to, żeby to, co zewnętrzne, harmonizowało z tym, co jest wewnątrz. Bogu zależy na sercu człowieka, a nie na zewnętrznych pozorach. Jeśli serce oddaliśmy Bogu, wtedy i to, co zewnętrzne, jest takie jak być powinno, bo płynie z tego, co jest w środku człowieka.

Już prorocy bardzo przestrzegali przed religijnością bezduszną, w której nie ma serca i wszystko sprowadza się tylko do tego, co zewnętrzne. Ten lud – skarżył się Bóg w Księdze Izajasza – „sławi Mnie tylko wargami, lecz serce jego jest daleko ode mnie” (29). Kiedy poście – podpowiada Bóg w tejże Księdze – to poście także od grzechów i od waszego egoizmu.

Przypomnę może przynajmniej fragment tej bardzo znanej wypowiedzi: „Czyż nie na tym polega post, który Ja wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać, dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziać, itd.”(Iz 58,6n).

Niezwykłe poruszający obraz na temat religijności bezdusznej, bez serca, znajduje się w Księdze Ezechiela (13). Mianowicie jeżeli człowiek jest religijny tylko zewnętrznie, a jego serce nie jest nawrócone, to jest on podobny do kogoś, kto zamiast naprawić rozpadający się mur, szczelinę w murze

pokrywa tynkiem. Właśnie przed takim zakłamaniem chce nas uchronić Pan Jezus, kiedy tak usilnie nas nakłania, abyśmy sercem zwrócili się do Boga, a wtedy również wszystko, co zewnętrzne, nabierze swojego sensu.

Zwróćmy jeszcze uwagę na ostatnie zdanie z dzisiejszej Ewangelii: „dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę”. Mogłoby się wydawać, że jałmużna to jest typowy uczynek związany z tym, co zewnętrzne. Przecież jałmużna polega na tym, że komuś potrzebującemu dajemy jakąś usługę albo jakąś rzecz.

Tymczasem Pan Jezus powiada: „dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę”. Bo czyn miłosierdzia dopiero wtedy osiąga swoją prawdę, kiedy płynie z serca – wtedy miłosierdzie czynimy z szacunkiem dla człowieka potrzebującego oraz naprawdę w perspektywie jego dobra. I wtedy miłosierdzie nie czynimy na odczepne ani z myślą o uzyskaniu ludzkiej pochwały.